

Sygnatura akt VI Ka 142/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **23 marca 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Trzeja-Wagner

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale Grzegorza Popławskiego - Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T.

po rozpoznaniu w dniu 23 marca 2018 r.

sprawy **A. G., córki P. i L.**

ur. (...) w P.

oskarżonej z art. 211 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 22 listopada 2017 r. sygnatura akt VI K 746/17

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonej A. G. kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych tytułem wydatków związanych z ustanowieniem obrońcy z wyboru w postępowaniu odwoławczym;
3. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt: VI Ka 142/18

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 22 listopada 2017 r. sygn. akt VI K 746/17 apelację wniósł oskarżyciel publiczny.

Oskarżyciel publiczny zarzucił orzeczeniu Sądu Rejonowego:

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku przez niesłuszne uznanie, że podmiotem przestępstwa uprowadzenia dziecka może być jedynie rodzic pozbawiony władzy rodzicielskiej lub w tej władzy ograniczony lub zawieszony.

W oparciu o powyższy zarzut oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego jest niezasadna. Mimo, że prokurator zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych to w treści apelacji nie podnosi argumentów, które kwestionowałyby poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia ani też dokonaną ocenę dowodów. Z uzasadnienia środka zaskarżenia wynika, że kwestionuje pogląd Sądu dotyczący interpretacji znamion przestępstwa z art. 211 k.k.

W orzecznictwie utrwalili się poglądy, że każde z rodziców może być podmiotem przestępstwa uprowadzenia dziecka z art. 211 k.k. jedynie w wypadku pozbawienia, ograniczenia lub zawieszenia przysługującej mu władzy rodzicielskiej (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1979 r., VI KZP 15/79, OSNKW 1980, nr 1, poz. 1). Ponieważ regulujący obecnie to przestępstwo art. 211 k.k. w swej treści nie różni się od normy art. 188 d.k.k. - poza wskazaniem, że chodzi o uprowadzenie małoletniego poniżej lat 15, a nie każdego małoletniego - a nie uległa też zmianie regulacja prawa rodzinnego w kwestii władzy rodzicielskiej, to poglądy utrwalone pod rządami poprzedniego Kodeksu karnego zachowują swą aktualność. Wskazują na to też wypowiedzi doktryny i nauki prawa karnego przyjmujące i obecnie powyższe stanowisko SN jako trafne (Kodeks karny. Komentarz - praca zb. pod red. A. Zolla - t. II, Kraków 1999, s. 636; R. Stefański. Przeprowadzenie małoletniego, Prok. i Prawo 1999, nr 9, s. 67-69; J. Wojciechowski. Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo, Warszawa 1997, s. 374 -375; L. Gardocki. Prawo karne, wyd. 8, Warszawa 2002, s. 256-257).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy podzielił ten pogląd. Jednakże skarżący powołuje się na odmienne stanowisko zaprezentowane przez M. Mozgawę, K. Buczkowskiego i K. Drapałę, których to zdaniem możliwe jest uprowadzenie małoletniego przez rodzica posiadającego pełnię praw rodzicielskich bez zgody drugiego z rodziców, a tym samym uniemożliwienie temu rodzicowi jako uprawnionemu sprawowania opieki nad dzieckiem (naruszenie jego prawa do opieki). Zdaniem tych autorów możliwe będzie poniesienie odpowiedzialności na podstawie art. 211 k.k. przez rodzica, który takiego uprowadzenia dokonał. Rodzice bowiem są zobligowani do wspólnego decydowania o miejscu pobytu małoletniego, który powinien przebywać w miejscu odpowiadającym woli obojga rodziców mających pełnię praw rodzicielskich. Przyjęcie przeciwnego stanowiska dawałoby bezkarność skłóconym rodzicom co najmniej do chwili pozbawienia lub ograniczenia władzy rodzicielskiej choćby jednego z nich.

Argumenty przedstawione powyżej są nieprzekonujące. Można sobie wyobrazić sytuację, że rodzic mający pełną władzę rodzicielską zamierza wyjechać z dzieckiem na wakacje nad morze i decyzję podejmuje w krótkim czasie przed wyjazdem, drugi z rodziców nie wyraża zgody na ten wyjazd bowiem uważa, iż klimat morski jest nieodpowiedni dla dziecka. Czy w takiej sytuacji decyzję o wyjeździe będzie musiał podjąć sąd, bo inaczej rodzic, który wbrew woli drugiego rodzica wyjedzie z dzieckiem będzie popełniał przestępstwo? Brak zgodności między rodzicami z reguły występuje wówczas gdy strony są ze sobą skłócone. A zatem można założyć, iż każdy wyjazd dziecka będzie rozstrzygany przez sąd.

Zgodnie z art. 97 § 1 k.r.o., jeżeli władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom, każde z nich jest obowiązane i uprawnione do jej wykonywania. Natomiast zgodnie z art. 97 § 2 k.r.o., o istotnych sprawach dziecka rodzice rozstrzygają wspólnie, a w braku porozumienia między nimi rozstrzyga sąd opiekuńczy. Zasadniczo zatem rodzice małoletniego dziecka posiadają pełny i równy zakres władzy rodzicielskiej wobec niego. Od ich wspólnego rozstrzygnięcia zależy m.in. gdzie będzie ulokowane miejsce pobytu dziecka. Jednostronna decyzja w tym zakresie, jeżeli jest niezgodna z zapatrywaniem drugiego z rodziców, a tak bywa niestety najczęściej w tego rodzaju sytuacjach, może być upatrywana jako działanie „wbrew woli osoby powołanej do opieki lub nadzoru” - wbrew woli rodzica, który ma taki sam zakres władzy, jak rodzic, który decyzję taką podjął czyli w myśl poglądu zaprezentowanego w apelacji w takiej sytuacji rodzic ten popełniałby przestępstwo.

Ze stanowiskiem tym można by się zgodzić ale jedynie w sytuacji gdyby uprowadzenie lub zatrzymanie przybierało charakter trwały tzn. gdyby nastąpiło wyjęcie małoletniego spod władztwa tego z rodziców, który do tej pory wykonywał wobec dziecka władzę w sposób samodzielny lub w przeważającej mierze, a tym samym doszłoby do pozbawienia tego rodzica możliwości faktycznego sprawowania opieki nad dzieckiem. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Oskarżona wyjechała z dzieckiem na kilka tygodni i nie miała zamiaru na stałe zmieniać miejsce pobytu dziecka. W tej kwestii między stronami toczy się postępowanie w sądzie. Na marginesie należy

jedynie wskazać, iż niepodporządkowanie się decyzji sądu rodzinnego w tej kwestii nie może oznaczać automatycznie popełnienia czynu zabronionego z art. 211 k.k.

Krótkie i tymczasowe zabranie dziecka bądź jego zatrzymanie nie spełnia znamion uprowadzenia. W sytuacji gdyby ojciec dziecka chciał, aby o każdym wyjeździe małoletniego był informowany z wyprzedzeniem powinien zwrócić się do sądu o uregulowanie tej kwestii.

Ponadto należy zauważyć, iż uznanie oskarżoną winną w tym przypadku byłoby wbrew zasadzie subsydiarności prawa karnego. Jakie cele prawa karnego można by osiągnąć poprzez orzeczoną w wyroku sądu I instancji karę np. pozbawienia wolności? W rzeczywistości żadne, ponieważ skazanie oskarżonej nie miałyby w tej sprawie ani cech prewencji przeciwprzestępczej, ani nie zaspakajałyby społecznego poczucia sprawiedliwości, nie wydaje się też by poprzez karę zrealizowano tu cel poprawczo-wychowawczy (resocjalizacja) lub kompensacyjny. W demokratycznym państwie trudno wyobrazić sobie sytuację, w której prawo karne byłoby narzędziem organizowania i dyscyplinowania społeczeństwa, czyli uzyskałoby charakter polityki społecznej rządu bez utraty przez to państwo owego przymiotnika "demokratyczny". Zadaniem prawa karnego nie jest penalizowanie każdego naruszenia norm prawnych odnośnie określonych ludzkich zachowań, jak to wielokrotnie podkreślał Sąd Najwyższy.

W konsekwencji, należy uznać, że interpretacja art. 211 k.k. dokonana przez Sąd Rejonowy w tej sprawie jest prawidłowa, a wydane orzeczenie trafne, zaś apelacja- niezasadna. Dlatego też Sąd odwoławczy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.